

1/ Jest konieczne definitywne rozstrzygnięcie kwestji podstawowej, z jakim resortem - Oświaty, czy Kultury i Sztuki, winny być związane sprawy organizacyjne nauki? Jeżeli, zgodnie z tradycją - z resortem Oświaty, wówczas tego rodzaju muzea jak archeologiczne, etnograficzne, a nawet krajoznawcze /względnie regionalne/, winny znaleźć się w resorcie Oświaty.

Interes nauki wymaga, aby jej instytucje i jej sprawy organizacyjne były ześrodkowane w jednym ministerstwie.

Niejednolitość w traktowaniu tych spraw uwidacznia się na odcinku muzealnym. Naprzykład: Państwowe Muzeum Archeologiczne, które, podobnie jak Państwowe Muzeum Zoologiczne, zostało powołane do życia na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, jako zakład naukowo-badawczy, organizacyjnie należy do Ministerstwa Kultury i Sztuki, wbrew zresztą art. 1 wyżej wspomnianego rozporządzenia (które dotąd obowiązuje), Państwowe zaś Muzeum Zoologiczne - do Ministerstwa Oświaty.

Inne muzea archeologiczne, jak Akademii Umiejętności w Krakowie i Wielkopolskie w Poznaniu są również placówkami naukowo-badawczymi, podobnie jak główne muzea etnograficzne, i powinny, wraz z innymi muzeami naukowymi, mającymi zadania badawcze, być organizacyjnie związane z jednym ministerstwem.

W celu utrzymania niezbędnej jednolitości i ciągłości polityki muzealnej, również sprawy muzeów krajoznawczych /regionalnych/ winny być ześrodkowane w tym samym ministerstwie.

W danym wypadku nie chodzi o muzea wogóle, tylko o muzea mające bezpośredni związek z oryginalną działalnością naukową - przyrodnicze, archeologiczne, etnograficzne i wielodziałowe-regionalne /krajoznawcze/. Z natury bowiem rzeczy są to ważne placówki naukowe, w licznych wypadkach badawcze, ze stałym personelem, składającym się z pracowników, niekiedy o wysokich kwalifikacjach naukowych. Słusznym

jest przeto, ażeby to kryterium było decydujące o przynależności tych muzeów do tego ministerstwa, w którym całokształt spraw nauki będzie ześrodkowany.

2/ Podtrzymuję w całej rozciągłości swój postulat /wyrażony i uzasadniony w wyżej cytowanym memoriale z 16.II.1945 r./ o konieczności ustanowienia Podsekretariatu Stanu dla spraw nauki, Jest to minimum tego, co należałoby uczynić w naszych obecnych warunkach dla zapewnienia nauce należnej jej pozycji w państwie. Znacznie lepszym rozwiązaniem sprawy byłoby ustanowienie tego rodzaju Podsekretariatu w Prezydium Rady Ministrów.

3/ Już przed wojną dawał się odczuwać dotkliwie poważny niedobór sił naukowych. Obecnie, na skutek poniesionych strat, jest on tym dotkliwszy. Pod tym względem najbliższa przyszłość zapowiada się jeszcze gorzej, gdyż młodzież studiująca na uniwersytetach obra sobie zawody praktyczne. W tych warunkach konieczna jest koncentracja istniejących sił naukowych, nie zaś rozpraszenie ich. W związku z tym należałoby zdecydować, co jest lepsze: czy mniejsza liczba dobrze i na wysokim poziomie pracujących uniwersytetów, czy też większa ich liczba, z siłami ^{mniejszej} ~~większej~~ wartości naukowej i pedagogicznej oraz z poważnymi lukami w obsadzie katedr. Według mnie, liczba istniejących uniwersytetów winna być zredukowana do 4: warszawskiego, łódzkiego, krakowskiego i poznańskiego. Umożliwiłoby to przeprowadzenie selekcji sił profesorskich i podniesienie stanu organizacyjnego tych uniwersytetów.

4/ Niezbędna jest reforma statutu organizacyjnego uniwersytetów: a/ wyodrębnienie kształcenia zawodowego, które winno być skoncentrowane w Wyższych szkołach zawodowych /studia medyczne, prawnicze, farmaceutyczne, weterynarii/; b/ uznanie uniwersytetów za uczelnie kształcące w naukach teoretycznych; c/ ograniczenie do faktycznych potrzeb poszczególnych zakładów obowiązku prowadzenia prac badawczych.

5/ Konieczność reformy statutu Akademii Umiejętności, która uczyniłaby z niej instytucję żywą, aktywnie przyczyniającą się do postępu badań naukowych, podniesienia poziomu i wydajności oryginalnej produkcji naukowej w Polsce. Niewątpliwie przez długi jeszcze czas nie stać nas będzie na powołanie do życia szeregu specjalnych instytutów badawczych pozauniwersyteckich. Lecz już nawet w obecnych warunkach potrzebie tej możemy zadość uczynić, tworząc w ramach zreorganizowanej Akademii Umiejętności szereg tego rodzaju zakładów. Wchodziłyby one w skład następujących wydziałów: nauk matematyczno-fizycznych, ^{chemii,} nauk biologicznych, nauk geologiczno-geograficznych, historii i filozofii, ekonomii i prawa, literatury i języka.

Dzięki tej reformie Akademii, nastąpiłaby niezbędna koncentracja sił fachowych i środków materialnych, umożliwiająca podjęcie planowej działalności naukowej w skali dotychczas u nas nieznannej. Niektóre z istniejących instytucji naukowych, zwłaszcza państwowych, jak n.p. wymienione powyżej Muzeum Zoologiczne i Archeologiczne, Instytut biologii doświadczalnej im. M. Nenckiego i in., mogłyby i powinny wejść w skład zakładów zreformowanej Akademii Umiejętności. Charakter społeczny Akademii, ~~winien~~ być utrzymany. Organizacyjnie Akademia Umiejętności byłaby związana z Prezydium Rady Ministrów.

6/ Ani brak ludzi, ani brak środków materialnych nie pozwala nam nie tylko na rozbudowanie, ale nawet na utrzymanie przedwojennego stanu rzeczy w dziedzinie muzealnictwa. Radosna twórczość w tej dziedzinie /mówię wyłącznie o muzeach typu powyżej wymienionego/ może wydać jak najfatalniejsze skutki z punktu widzenia interesu naukowego. Potrzebny jest realny plan na dziś i rozwojowy, na najbliższą przyszłość. ^{Warunkiem najważniejszym} ~~Podstawowym warunkiem~~ stworzenia mocnych podstaw, ^{powołanie do życia} dla rozwoju ^{przyszłości} naszego muzealnictwa jest ~~stworzenie ogólnego~~ ^{rozwoju muzeów} ~~centralnych~~ ^{centralnych} muzeów, które dzięki doborowi pracowników, swemu wyposażeniu i poziomowi działalności, byłyby zarazem szkołami nowych sił muzealnych /muzeologów, konserwatorów terenowych,

preparatorów, grafików i fotografów muzealnych i t.p./.

Sieć muzeów prowincjonalnych winna być opracowana z największą ostrożnością, z doskonałą i wszechstronną znajomością zagadnienia. W sieci tej przede wszystkim uwzględnione być winny ~~muzea~~ ^{miasta} ~~wzniesionych~~ ~~wyższych~~ ~~klas~~ ~~wzniesionych~~ będące siedzibami wyższych zakładów naukowych. Na trzecim planie /na pierwszym - muzea centralne/ winny znaleźć się muzea regionalne /krajoznawcze/, opracowanie sieci których przedstawia problem specjalny. W warunkach obecnych, jestem za hierarchią muzeów i ^{por} ~~stuczeniem~~ muzeom wyższego stopnia organizacyjnego fachowej opieki nad muzeami /i działaniami w muzeach typu regionalnego/ niższego stopnia organizacyjnego.

7/ Potrzeba jest stworzenia specjalnego aparatu dla prowadzenia ^{dotyczących organizacji współpracy} spraw/stosunków naukowych z zagranicą. Są to sprawy pierwszorzędnej wagi, niestety, dotychczas u nas niedoceniane należyście.

8/ Nauce naszej brak jest nie tylko ludzi, ale i pieniędzy. Wobec ogromu zniszczenia kraju trudno myśleć o wydatnym zwiększeniu dotacji na cele nauki. Niech ci, którzy nie zawsze w sposób godziwy zdobywają pieniądze i przepijają je, przyczynią się przynajmniej do poprawy sytuacji materialnej naszej nauki. Rozwój nauki, to podniesienie ogólnego poziomu kultury społeczeństwa, a w konsekwencji - moralności społecznej i zmniejszenia nałogu pijaństwa. Z tych względów proponuję obłożenie każdego litra spirytusu sprzedawanego dla celów konsumpcyjnych, dodatkową dopłatą w wysokości 5 zł. od jednego litra, co winno dać ponad 250 milionów zł. rocznie na cele naukowe.

Ludwik Sawicki

/Ludwik Sawicki/

Warszawa, dnia 13 listopada 1945 r.